

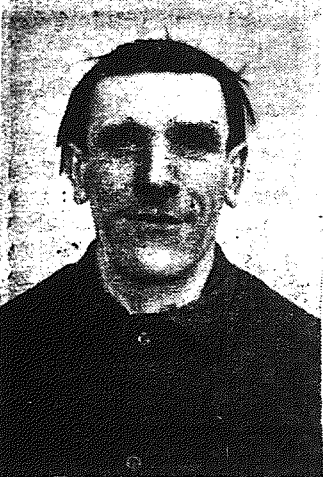
Klasa robotnicza woj. kieleckiego studiuje życiorys Tow. Stalina

W Zakładach Starachowickich powstało 30 zespołów samokształceniowych. — Przewodnicy pracy z KZWM — Michał i Wilhelm Adamczykowie — na czele kół samokształceniowych

W dniu wczorajszym do Komitetu Fabrycznego PZPR i Rady Zakładowej Zakładów Starachowickich zgłosili się liczni pracownicy prosząc o polecanie do życia kół samokształceniowych, na których słuchacze mieliby możliwość zapoznać się z życiorysem wielkiego wodza mas pracujących i przyjaciela narodu polskiego — towarysza Stalina.

W godzinach popołudniowych na oddziale obróbki mechanicznej i w fabryce narzędzi powstały samorządne dwa koła samokształceniowe — jedno liczące 66 a drugie — 10 pracowników.

Po zakończeniu pracy oba koła odbyły posiedzenie organizacyjne po-



Michał Adamczyk

Wm zostały wygłoszone krótkie prelekcje wstępne, zapoznające zebranych w ogólnych zarysach z życiorysem Generalissimusa Stalina.

Prelekcje wywołały żywe zainteresowanie i ożywioną dyskusję zarówno odcisnęli metod studiowania życia rysu, jak i w sprawie poszczególnych etapów rozwoju ruchu robotniczego w Rosji, w którym działał Józef Stalin.

Widząc ogromne zainteresowanie załogi życiorysem Generalissimusa Stalina — Komitet Fabryczny PZPR i Rada Zakładowa postanowiły samo-

rzutnej akcji tworzenia kół samokształceniowych nadać odpowiednie formy organizacyjne. W wyniku rozmów poszczególnych członków Komitetu Fabrycznego i Rady Zakładowej przystąpiono do organizacji 30 kół samokształceniowych, o łącznej liczbie 1.500 pracowników Zakładów Starachowickich, wśród których 30 procent stanowią bezpartyjni. Komitet Fabryczny i Rada Zakładowa postanowiły również w czasie jak najkrótszym zakupić odpowiednią ilość egzemplarzy nowego wydania życiorysu tow. Stalina, które przed kilkoma dniami ukazało się nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”.

Siadłem starszych towarzyszy pracy posła również i młodzież Zakładów Starachowickich, przystępując do tworzenia młodzieżowych kół samokształceniowych dla poznania życiorysu tow. Stalina.

Przed kilku dniami donosiliśmy Czytelnikom o tym, jak Michał Adamczyk z KZWM nr. 1 pobł. Wilhelma Adamczyka, ustanawiając nowy rekord zakładów. W dniu wczorajszym obaj Adamczykowie podjęli nowe zobowiązania, mianowicie niezależnie od zobowiązań produkcyjnych, postanowili założyć każdy po jednym zespole samokształceniowym dla studiowania życiorysu tow. Józefa Stalina. I znowu braterskie współzawodnictwo pracy produkcyjnej przyniosło nowy sukces, jakim jest zobowiązanie podwyższenia swego poziomu ideologicznego.

„My przewodnicy pracy KZWM nr. 1 — Wilhelm Adamczyk z wytyczal i Michał Adamczyk z krajali, posiadacze rekordów zakładów — 594 proc. i 682 proc. normy, uważając, że zwiększonej wydajności pracy towarzyszyć powinno podwyższenie poziomu ideologicznego, zobowiązujemy się zorganizować każdy po jednym zespole samokształceniowym dla studiowania

zyciorysu tow. Józefa Stalina. Zespoły nasze będą liczyć po 20 robotników, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych i rozpoczyna pracę w najbliższych dniach, aby już w dniu 21 grudnia móc się wykazać wynikami w studiowaniu życiorysu.

Zobowiązanie takie podejmujemy dlatego, gdyż rozumiemy to, że życiorys towarysza Stalina jest najlepszym drogowskazem w naszej pracy i w naszej walce o socjalistyczną Polskę, o rewolucyjną czujność, o międzynarodową jedność klasy robotniczej, o pokój. Znajomość życiorysu tow. Stalina wzbogaca nasz poziom ideologiczny, pomaga w codziennej pracy.

Podejmujemy to zobowiązanie dla uczczenia 70 rocznicy urodzin tow. Stalina i wzywamy wszystkich przewodników pracy z naszego zakładu pracy i wszystkich innych zakładów produkcyjnych w województwie, aby przodowali równie w organizowaniu podobnych zespołów.

Niech żyje towarzysze Józef Stalin!

Nie upłynęły 2 godziny, gdy o zobowiązaniu towarzyszy Adamczyków dowiedzieli się zetempowcy



Wilhelm Adamczyk

ze Szkoły Przemysłowej przy KZWM nr. 1, którzy w dniu wczorajszym odbywali masówkę poświęconą zbliżającej się rocznicy urodzin Stalina. Po wysłuchaniu referatu o życiu i pracy tow. Stalina, zetempowcy Włodzimierz Głęb i Edward Wojda, podejmując apel przewodników pracy, zobowiązali się założyć 7 młodzieżowych zespołów samokształceniowych dla studiowania życiorysu tow. Stalina, przy każdym z kół ZMP istniejących przy szkole.

Również młodzież z KZWM nr. 1 wezwwała całą młodzież pracującą i szkolną województwa, a szczególnie Kielce, do zorganizowania takich zespołów w zakładach pracy i w szkołach.

W zobowiązaniu zetempowców czytamy: — uważamy, że życiorys Generalissimusa Stalina, wielkiego przyjaciela i opiekuna młodzieży, będzie dla nas najlepszym drogowskazem, jak hartować swą wolę, jak ulepszać swą pracę dla dobra socjalistycznej Polski.

Niech żyje towarzysze Józef Stalin — opiekun i przyjaciel postępowej młodzieży świata!

Wobec ogromnego zapotrzebowania na wydany ostatnio życiorys Józefa Stalina i ewentualnego braku egzemplarzy w księgarniach, zwracamy uwagę, iż począwszy od dnia wczorajszego w każdym numerze naszego pisma na stronie 3-jej podajemy „Kartki z życiorysu tow. Stalina”.



Miesiąc grudzień bez braków w produkcji

O czym piszą robotnicy RZO do Towarysza Stalina

DROGI TOWARZYSZU!

My, robotnicy Radomskich Zakładów Obuwia w Radomiu, życzymy Wam w dniu Waszych urodzin, abyście jak dotychczas nadal przewodzili w walce o wyzwolenie mas robotniczych całego świata z ucisku wyzyskiwaczy i kapitalistów.

70 rocznica Waszych urodzin przypada w czasie, w którym narodziła się demokracja ludowa ze Związkiem Radzieckim na czele. Na froncie walki o pokój stają coraz większe szeregi prostych ludzi i my dumni jesteśmy, że również stoimy wśród nich. Wdzięczni jesteśmy, że dzięki narodowi Związku Radzieckiego, który Wymy przewodzi, odzyskaliśmy dwukrotnie niepodległość, że dzięki narodowi Związku Radzieckiego mamy warunki, w których możemy budować państwo socjalistyczne. W czasie kiedy na świecie ściera się postępek ze wstecznictwem, przyrzekamy Towarzyszu Stalinie, że nadal będziemy stać nieugięci na straży pokoju i wolności narodów. Zapewniamy Was, że narodził się Związek Radziecki w swej walce o pokój i postępek mają w nas pewnych sprzymierzeńców.

Od chwili, kiedy dzięki potęgnej Armii Radzieckiej kraj nasz został wyzwolony z jarzma faszystów, rozwijamy naszą fabrykę, korzystając z doświadczeń załogi fabryki „KOMUNA PARYSKA” w Moskwie, za przykładem której wprowadziliśmy siekanie skór młotkiem systemem racjonalizatora pracy, towarzysza Wasilija Matrosowa. Wprowadzenie tego systemu w dużym stopniu przyczyniło się do przedterminowego wykonania Planu 3-letniego i powziętych zobowiązań przez naszą załogę. Zapoznanie się z tym systemem zbliżyło załogi obu fabryk i w krótkim czasie przerodziło się w szczerą robotniczą przyjaźń.

W dniu Twoich urodzin, kiedy narodził się Związek Radziecki

wraz z masami robotniczymi całego świata będą wyrażać Ci swą wdzięczność za to, że całe Światy i swój genialny rozum oddałeś sprawie proletariackiej i my spieszymy Ci wyrazić swe najszczerze robotnicze przywiązanie. Do wielu upominków, jakie otrzymasz w dniu Swych urodzin, chcemy i my dodać nasz skromny, lecz z serca płynący dar — to jest własną pracę. Jako wkład w budowę naszej socjalistycznej ojczyzny i w dzieło budowy pokoju światowego, załoga naszych zakładów wykonała plan roczny 13. X. 1949 r. i podjęła zobowiązanie wykonania ponad plan roczny w czasie do dnia 31 grudnia br. 280.000 par obuwia. Obecnie chcąc wyrazić swe głębokie przywiązanie do Was, Towarzyszu Stalinie, który tyle dałeś dowodów swej przyjaźni do narodu polskiego i który jesteś gwarantem naszych granic na Odrze i Nysie, podejmujemy zobowiązanie wykonania dodatkowo do dnia 21 grudnia br. 25.000 par obuwia, a do dnia 31 grudnia br. łącznie 60.000 par obuwia ponad pierwotne zobowiązania. Po wykonaniu Planu 3-letniego, w którym toczyła się walka o ilość produkcji, wchodzimy w Plan 6-letni, którego naczelnym zadaniem jest obok wzrostu ilości podniesienie na najwyższy poziom jakości naszej produkcji i chcąc uczcić dzień Twoich urodzin postanowiliśmy w miesiącu grudniu pracować pod hasłem „Miesiąc grudzień bez braków”.

Nasze zobowiązania grudniowe podjęte na cześć Twoich urodzin, Towarzyszu Stalinie, będą nam przypominać w pracy Twoje życie, pełne poświęceń, trosk i zwycięstw dla budowy lepszego jutra ludzkości.

Zobowiązujemy się pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzmocnić pracę dla budowy socjalizmu, umocnienia obozu pokoju światowego, któremu Ty przewodziś.

Zyj nam jak najdłużej! Ukończ Towarzyszu Stalinie!

Haniebna działalność bandy Kostowa miała umożliwić Tito dokonanie rozbioru ludowej Bułgarii

Zeznania oskarżonych w 3 dniu procesu przed Sądem Najwyższym Bułgarskiej Republiki Ludowej

(Dokończenie drugiego dnia procesu, przeciwko bandzie Kostowa).

500.000 lewów za „informacje”

Z kolei sąd przesłuchiwał oskarżonego Iwana Georgiewa Tutewa, byłego dyrektora departamentu handlu zagranicznego. Przyznał się on w całej rozciągłości do winy.

Oskarżony zeznał, że w roku 1936, pracując w bułgarskiej misji handlowej w Duesseldorfie, nawiązał kontakt z wywiadem brytyjskim. W roku 1940 otrzymał od wywiadu brytyjskiego rozkaz powrotu do Bułgarii i kontynuowania tam działalności szpiegowskiej. W Sofii nawiązał łączność z Sultana Raczko Petrowa, znanym szpiegiem angielskim, której dostarczał informacje o sytuacji gospodarczej Bułgarii. Otrzymał za to od Petrowej 500 tysięcy lewów.

W roku 1943 — zeznał Tutew — wywiad angielski polecił mi wstąpić do Partii Komunistycznej.

W roku 1944 odwiedził mnie sekretarz poselstwa angielskiego w Sofii — House, który zażądał, bym zbierał dla niego materiały, dotyczące handlu zagranicznego Bułgarii, zwłaszcza ze Związkiem Ra-

dzieckim i krajami demokracji ludowej.

Informacje te zebrałem i wręczyłem House'owi.

W myśl instrukcji House'a i Trajce Kostowa, zablokowałem na przeciąg 4 miesięcy bułgarsko-węgierskie rokowania handlowe.

Z polecenia Trajce Kostowa przesiadłem również bułgarsko-czechosłowackie rokowania handlowe, które rozpoczęły się w grudniu 1948 roku i trwały do kwietnia 1949 r.

Oskarżony Tutew oświadczył dalej, że znane mu były dyspozycje Trajce Kostowa w sprawie ukrywania przed przedstawicielami radzieckimi cen i warunków, na jakich Bułgaria prowadzi wymianę handlową z krajami kapitalistycznymi.

USA szkoła szpiegów bułgarskich

Oskarżony Conju Conczew, były dyrektor Bułgarskiego Banku Narodowego, zeznał, że w roku 1936 otrzymał pracę w urzędzie statystycznym w Sofii, którego dyrektorem był szpieg amerykański, Andersen.

W roku 1939 — oświadczył Conczew — wyjechałem do Stanów Zjed-

(Dokończenie na str. 2-cj)

Polska polityka zagraniczna będzie nadal dążyć do utrwalenia pokoju w sojuszu z ZSRR i państwami demokracji ludowej

Oświadczenie ambasadora Wierbłowskiego przed wyjazdem z Nowego Jorku

NOWY JORK (PAP). Przed wyjazdem z Nowego Jorku szef delegacji polskiej na IV Sesję Zgromadzenia ONZ, ambasador Wierbłowski, złożył wobec korespondenta PAP oświadczenie, oceniające wyniki tej sesji.

Ambasador Wierbłowski oświadczył:

Narody oczekiwały od ONZ, w szczególności od kończącej się tegorocznej sesji, zdecydowanego poparcia w swej walce o utrwalenie pokoju. Najważniejsze punkty porządku dziennego sesji były następujące: zagadnienie zakazu broni atomowej, sprawa zmniejszenia zbrojeń, a przede wszystkim wniosek ZSRR, domagający się zawarcia paktu współpracy 5-ciu wielkich mocarstw i polepszenia anglo-amerykańskich przygotowań wojennych. Każda z tych spraw dawała Zgromadzeniu Ogólnemu wszystkie możliwości zajęcia wyrażnego stanowiska i przyłączenia się do wielkiego ruchu ludów świata w obronie pokoju.

Niestety, reprezentantom USA i Wielkiej Brytanii udało się, przy pomocy najrozmaitszych metod i kruczków, utrzymać w tych sprawach me-

chaniczną większość, do której w pełni włączyła się klika titowskich renegatów.

W ten sposób wnioski delegacji ZSRR, z którymi masy walczące o pokój wiązały tyle nadziei, zostały odrzucone.

Posłuszna większość zawiódła jednak amerykańskich dyrygentów w szeregu innych zagadnień, stojących na porządku dziennym sesji, ujawniając wciąż narastającą sprzeczność między państwami związanymi z USA. Znalazło to dobitny wyraz w dyskusji i w głosowaniach nad losem dawnych kolonii włoskich. W tym wypadku skłębiona z trudem większość ciągle zawodziła i trzeba było coraz to nowych nacisków i innych przyrządów, aby utrzymać ją w ryzach. Z jeszcze większą siłą ujawniło się to przy zagadnieniu

terytoriów powierniczych i kolonialnych, kiedy blok państw kolonialnych okazał się w wyraźnej mniejszości.

Delegacja polska poruszyła na tej sesji szereg zagadnień blisko lub bezpośrednio nas dotyczących. Zwróciłyśmy uwagę zgromadzenia na groźbę dla pokoju, wynikającą z utworzenia przez USA tzw. „rządu” w Bonn — rządu szwintów i rewizjonistów. Postawiliśmy na Zgromadzeniu zagadnienie repatriacji uchodźców i zmusiliśmy delegację kanadyjską do publicznej dyskusji nad sprawą porwania dzieci polskich oraz bezprawnego przetrzymywania skarbów wawelskich.

Wszystkie wystąpienia delegacji polskiej przeniknięte były ideą poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych i podniesienia prestiżu ONZ. Na tej sesji, jak i na poprzednich, daliśmy wyraz niezłomnej woli narodu polskiego, który chce powszechnego bezpieczeństwa i utrwalenia pokoju. Do tych celów, w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz państwami demokracji ludowej, nadal zmierzając będzie polska polityka zagraniczna.

Najważniejsze zadania Zw. Zaw. u progu Planu 6-letniego w świetle dyskusji III Plenum CRZZ

W ostatnim dniu obrad III rozszerzonego Plenum CRZZ, tow. Aleksander Zawadzki podsumował dyskusję. Mówca stwierdził, że III Plenum CRZZ przeszło pod znakiem krytyki i samokrytyki. W dyskusji ujawniono braki i niedociągnięcia i określono sposoby ich usunięcia.

W odpowiedzi na poruszone w dyskusji zagadnienia, tow. Zawadzki szczególnie naciskał kładzie na wychowanie i szkolenie ideowo-polityczne członków Związków Zawodowych. Szkolenie to powinno być ściśle powiązane z zadaniami produkcyjnymi, jakie mają być wykonywane.

Jako najważniejsze z zagadnień gospodarczych i bytowych — tow. Zawadzki wskazuje konieczność przygotowania Zarządów Głównych do realizacji planów produkcyjnych na rok 1950 od strony rozwoju form współzawodnictwa, walki z bumełanctwem i wzmocnienia dyscypliny. Trzeba uaktywnić Komitety Współzawodnictwa Pracy jako organy Zarządów Głównych i Rad Za-

kladowych, a nie jako samodzielne komórki.

Mówca przypomina następnie, że jednym z najważniejszych zadań jest uaktywnienie Rad Zakładowych. Jest to podstawowe ogniwo związkowe, które powinno stawiać sobie i przeprowadzać bojowe zadania w codziennej pracy.

Związki zawodowe winny jak najściślej powiązać sprawy produkcyjne ze sprawami polepszenia materialnego bytu robotników. Nie jest wart Związek Zawodowy, który nie załatwia spraw wczasów pracowniczych, mieszkani dla robotników, opieki socjalnej. Szczególną opieką trzeba otoczyć przodowników pracy.

Tow. Zawadzki mocno krytykuje biurokratyczny styl pracy niektórych kierowników ORZZ. Są tacy kierownicy, którzy nie znają terenu, nie wnioskują w bolączki i warunki terenu. Rozsyłają w teren o kółniki, nie zbadawszy możliwości ich wykonania. Tacy kierownicy często nie liczą się z tym, że okólnik będzie czytany przez ludzi, którzy chcą posługiwać się nim jako konkretną wytyczną w realnej pracy.

Przewodniczący CRZZ kończy przemówienie wyrażając przekonanie, że uchwały Plenum zostaną przez aktyw związkowy w pełni realizowane.

Haniebna działalność bandy Kostowa miała umożliwić Tito dokonanie rozbioru ludowej Bułgarii

(Dokończenie ze str. 1-ef)

nocnych, gdzie poznałem agentów wywiadu amerykańskiego, Janesa Clarka i Cyryla Blacka.

W październiku 1945 roku zostałem dyrektorem urzędu statystycznego w Sofii, którego przewodniczącym zarządu był mój kuzyn, Iwan Stefanow. Poselstwo amerykańskie w Sofii zażądało ode mnie regularnego do starczania informacji, które posiadał urząd statystyczny. Poradziłem się w tej sprawie Stefanowa. Uznał on, że informacji takich należy bezwzględnie udzielać.

Oskarżony Conczew przyznał się następnie, że jako członek bułgarskiej delegacji handlowej w Związku Radzieckim w latach 1946 — 1947 sabotował i hamował pertraktacje handlowe z ZSRR.

Conczew zeznał, że Iwan Stefanow wręczył mu instrukcję, aby wszelki mi sposobami zwalczać wzrastające wpływy Związku Radzieckiego. Pewnego razu — powiedział Conczew — Stefanow oświadczył mi: „W tonie naszej partii są wybitni członkowie, którzy uważają, że w pewnych sprawach trzeba będzie spierać się i walczyć ze Związkiem Radzieckim”. Stefanow wspominał, że wśród takich członków partii znajduje się również Trajce Kostow.

Na moje pytanie — powiedział Conczew — do jakiego celu zmierza ośrodek, kierujący spiskiem, na którego czele stoi Trajce Kostow, Stefanow odpowiedział, że trzeba postępować w ten sposób, aby zahamować tempo budowy socjalizmu.

Wobec późniejszej pory, sąd odrzucił przesłuchanie dalszych oskarżonych do piątku 9 bm.

SOFIA (PAP). Na piątkowym rannym posiedzeniu Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej, rozstrzygając sprawę Trajce Kostowa i jego współwinów, przystąpił do przesłuchania oskarżonego Iwana Gewrenowa, byłego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Gumowego. Gewrenow przyznał się całkowicie do winy. Oskarżony Gewrenow był wielkim przemysłowcem. Łączy go od dawna znajomość z oskarżonym Iwanem Stefanowem.

W lipcu 1946 r. Stefanow zakomunikował Gewrenowowi o istnieniu ośrodka konspiracyjnego i opowiedział o jego celach i zadaniach.

Stefanow zakomunikował mi — zeznał Gewrenow, — że wciąga mnie do spisku na polecenie Trajce Kostowa. Z Kostowem spotkałem się po raz pierwszy w listopadzie 1944 r., kiedy razem z członkami zarządu związku przemysłowców — Kazandziejewem, Nebojewem i Cyrylem Sławowem odwiedziłem go w Komitecie Centralnym Partii.

Nebojew, Kazandziejew i Sławow wypowiedzieli się o Trajce Kostowie jako o człowieku, z którym znaleźliśmy wspólny język. O Kostowie wielu przemysłowców mówiło: „gdymy wszyscy komuniści byli tacy jak Trajce Kostow, to wszyscy przemysłowcy stali się również komunistami”. (Na sali słychać ogólny śmiech).

Stefanow zlecił oskarżonemu werbowanie nowych uczestników spisku. Gewrenow wciągnął Kazandziejewa i

Michała Gerasimowa, pracujących w ministerstwie przemysłu.

Niszczenie przemysłu bułgarskiego

Gewrenow przyznał, że wskutek szkodnictwa, jakie uprawiał w przemyśle gumowym, fabryka „Bakisz” wyprodukowała o 850 tys. par obuwia i o 9 tysięcy kompletów opon samochodowych mniej niż przewidywał plan. To samo działo się również w innych fabrykach gumowych.

Jesienią 1947 r. na zarządzenie Cyryla Sławowa, oskarżony rozesłał do przedsiębiorstw przemysłowych formularze, które należało wypełnić szczegółowymi danymi o ich siedzibie, mocy energetycznej i przekroju produkcyjnym. Informacje te Gewrenow wręczył Sławowowi, który z kolei przekazał je wywiadowi angielskiemu.

Do nacjonalizacji przemysłu — zeznał Gewrenow — zamknąłem niektóre rentowne fabryki, a pozostałym w ruchu nierentowne zakłady. Na moje zarządzenie przeprowadzono rozbiorę urządzeń zakładów przemysłowych, znajdujących się w dobrym stanie. Gdy Trajce Kostow dowiedział się o tym — stwierdza Gewrenow — wyraził się z wielkim zadowoleniem o tych aktach szkodnictwa.

W lipcu 1948 r. — zeznał Gewrenow — Stefanow oświadczył mi, że oczekiwane jest obalenie rządu Dymitrowa i utworzenie nowego rządu z Trajce Kostowem na czele.

Stefanow — wyjaśnia oskarżony — dążył do następujących celów: obalenie rządu Georgi Dymitrowa, utworzenie nowego rządu z Trajce Kostowem na czele, zerwanie ze Związkiem Radzieckim i wprowadzenie nowego kursu politycznego z orientacją na kraje kapitalistyczne — Anglię i Amerykę.

Prokurator Dimczew: „Co powiedział oskarżonemu Stefanow w związku z zachowaniem się Trajce Kostowa na Plenum KC i na posiedzeniach Biura Politycznego, jak również w sprawie jego napadów na Georgi Dymitrowa, które pociągnęły za sobą pogorszenie się stanu zdrowia Georgi Dymitrowa?”

Oskarżony Gewrenow: Stefanow powiedział: „było by lepiej, gdyby Georgi Dymitrow umarł i zwołał nas od konieczności pozbawienia go życia”.

Dgwersja

w Partii Komunistycznej

Następnie sąd przeszedł do przesłuchania oskarżonego Blagoja Hadzi-Panzowa, byłego radcy ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Oskarżony przyznał się do winy.

Po ukończeniu uniwersytetu w Belgradzie i po odbyciu prywatnej praktyki adwokackiej — zeznał Hadzi-Panzow — wróciłem w 1941 r. do Skopje, gdzie przebywałem nielegalnie i brałem udział w walce politycznej macedończyków.

W owym czasie do Skopje poczęli przybywać ludzie Tito, którzy zaczęli opanować macedońską Partię Komunistyczną, czyli jak ją wówczas nazywano, „Komitet Kresowy”. Wśród przybyłych znajdowali się Dragan Pawłowicz i Lazar Koliszewski, którzy

natychmiast podjęli walkę przeciwko ówczesnemu sekretarzowi „Komitetu Kresowego”, Metodemu Szatarowowi.

Po wyjeździe Szatarowa, macedońska Partia Komunistyczna zapełniła się zwolennikami ustroju burżuazyjnego, kapitalistycznego, żywiącymi nastroje antyradyckie.

W 1943 r. — zeznał oskarżony — do Skopje przybył pełnomocnik Tito, Swietozar Wukmanowicz, a poprzednik pod koniec 1942 r. do Skopje przyjechał Dobriwoj Radosawlewicz, obecny minister finansów Jugosławii. Po ich przybyciu nastroje proangielskie wśród osobistości oficjalnych nabrały jeszcze wyraźniejszego charakteru. Ludzie, atakujący Wukmanowicza poczęli, otwarcie występować na rzecz Anglii.

Szpiegowskie misje

Na wiosnę 1944 r. — ciągnął Hadzi-Panzow — przybyliśmy do sztabu generalnego „Tempo”, który znajdował się we wsi Stajowce, nad rzeką Pczinzią. Uderzyła nas tam od razu obecność angielskiej misji wojskowej, w składzie: major, porucznik i sierżant — w mundurach angielskich.

W sztabie generalnym „Tempo” traktowano oficerów angielskich z dużym respektem, a przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Joranka Czankowa, Blagoj Iwanow i Baj Iwan — znajdowali się w całkowitej izolacji. Tak zarządził Wukmanowicz.

W lipcu 1944 r. do sztabu Wukmanowicza przybyła również amerykańska misja wojskowa, złożona z 2 oficerów i 1 sierżanta. Kiedy przybyli Amerykanie — partyzanci coraz częściej zaczęli dopytywać się generała „Tempo”, „dlaczego nie ma misji radzieckiej”.

W sierpniu 1944 r. — oświadcza oskarżony — udałem się na rozkaz sztabu generalnego na wyspę Wis, do kwatery głównej, w której znajdował się Tito. Tamże znajdowali się przedstawiciele rządu tymczasowego i narodowego komitetu wyzwolenia Jugosławii — Džilas, Rankowicz i inni.

Kiedy armia radziecka przekroczyła granicę Jugosławii, w sztabie Tito zapanały przynębnienie i panika. Wydano natychmiast rozkaz o wyjeździe do Jugosławii.

We wrześniu 1947 r. zostałem mianowany radcą ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Powiedziano mi, że prócz służby dyplomatycznej, mam zajmować się w Bułgarii działalnością wywiadowczą. W związku z tym otrzymałem niezbędne instrukcje. Ułatwieniem w mojej działalności wywiadowczej — powiedział mi — będzie fakt, że w Sofii znajduje się w charakterze ambasadora Jugosławii Cimił, będący faktycznie szefem wywiadu jugosłowiańskiego.

Podczas mojej pracy w ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii widziałem z różnych dokumentów, że przywódcy z Belgradu i Skopje zajmowali się działalnością wywiadowczą i propagandową już od 1945 r., natychmiast po wyzwoleniu Macedonii i Jugosławii.

Zadania „dyplomatów” jugosłowiańskich

Szpiegostwo w Bułgarii — oświadczył oskarżony — organizowali początkowo posł jugosłowiański w Sofii,

Nikola Kowaczewicz, radca Perio Mangowski, pierwszy sekretarz Mitko Zafirovski i attache kulturalny, Anton Kolendzicz.

W 1947 r. ze Skopje do Bułgarii przysłany został Ilija Milczynow, który razem z grupą artystów miał organizować macedoński Teatr Narodowy w Kraju Piryńskim. Ci „artyści” byli agentami wywiadu jugosłowiańskiego.

W 1948 r., na osobiste zarządzenie ministra spraw zagranicznych Jugosławii Simicza, w Bułgarii zorganizowano specjalnie dwie brygady młodzieżowe, które również zajęły się działalnością wywiadowczą.

W 1948 r. — zeznał dalej Hadzi-Panzow — gdy znajdowałem się na urlopie w Belgradzie, wiceminister spraw wewnętrznych Jugosławii, Stefanowicz, zakomunikował mi, że w myśl decyzji rządu powinienem zadokładować się w charakterze przeciwnika Tito i rozwinąć robotę dywersyjną wśród jugosłowiańskich emigrantów politycznych. Po powrocie 27 listopada 1948 r. do Sofii, przystąpiłem do wykonania powierzonych mi zadań.

Podczas mojej działalności wśród jugosłowiańskich emigrantów politycznych, utrzymywałem łączność z Pijade, od którego otrzymywałem regularnie dyrektywy.

O antynarodowej i antyradyckiej działalności Trajce Kostowa — oświadczył oskarżony — dowiedziałem się od Cimiła, w końcu marca 1948 r. Charakterystyczną działalnością Trajce Kostowa i jego ściśle kontakty z Tito i innymi przywódcami jugosłowiańskimi, Cimił podkreślił, że zwycięstwo Trajce Kostowa w Bułgarii odbiłoby się korzystnie również na sytuacji Jugosławii. W wypadku takiego zwycięstwa — powiedział mi Cimił — autorytet Jugosławii niezmiernie wzrosłby i zajęłaby ona stanowisko pierwszego kraju na Bałkanach. Z drugiej strony — powiedział Cimił — zwycięstwo Trajce Kostowa zabezpieczyłoby nam jak najbliższe stosunki polityczne i ekonomiczne z Bułgarią.

Z korpusu okupacyjnego do wywiadu jugosłowiańskiego

Następnie sąd przeszedł do przesłuchania oskarżonego Ilija Bojalcijewa. Oskarżony ten przyznaje się do całej roztaczności do winy.

Opowiada on, że z Jugosławii do Bułgarii przybył w 1931 r. W 1944 r. podczas wojny zaproponowano mu wstąpienie w szeregi bojowników ruchu ludowo-wyzwoleńczego. Wolał on jednak pełnić służbę oficera w bułgarskim faszystowskim korpusie okupacyjnym.

W sierpniu 1945 r. — zeznał oskarżony — mój brat Christo Bajalcijew zwerbował mnie do roboty w wywiadzie jugosłowiańskim.

Robotę szpiegowską prowadziłem w myśl instrukcji i poleceń radcy ambasady jugosłowiańskiej, Blagoja Hadzi-Panzowa.

Po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, spotkałem się w ambasadzie jugosłowiańskiej z Hadzi-Panzowem, którego znałem od 1927 r.

(Dalszy ciąg procesu podamy jutro)

III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwaliło: przysłać referat przewodniczącego CRZZ, Aleksandra Zawadzkiego, jako wytyczne dalszej pracy Związków Zawodowych, zatwierdziło uchwałę Sekretariatu w sprawie szkolenia związkowego, zalecając sekretariatowi i prezydium CRZZ, oraz wszystkim Zarządom Głównym jak najenergiczniej jej realizowanie.

Plenum poedliło Sekretariatowi opracowanie uchwał w sprawach organizacyjnych i polityki personalnej, pod kątem widzenia wzmocnienia czułości klasowej i usprawnienia całokształtu pracy organizacyjnej i personalnej. Uchwala Plenum zobowiązuje wszystkie Zarządy Główne oraz ORZZ do zwołania w najbliższym czasie rozszerzonych plenarnych posiedzeń w celu omówienia wytycznych uchwał III Plenum CRZZ.

Plenum zatwierdziło: regulamin działalności Okręgowych Rad Związków Zawodowych, statut funduszu wczasowy pracowników, uchwały o wprowadzeniu akcji socjalnej dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu prywatnym, plan finansowy budownictwa związkowego CRZZ na rok 1949-50, regulamin funduszu stypendialnego CRZZ, uchwały w sprawie rozwiązania akcji młodzieżowych Związków Zawodowych i skoordynowania pracy Związków Zawodowych w zakresie zagadnień młodzieżowych ze Związkiem Młodzieży Polskiej.

Wśród wielkiego entuzjazmu zebranych, uchwalono wysłanie do Generalnego imusa Stalina z okazji 70 rocznicy Jego urodzin depeszy z gorącymi życzeniami.

Przemysł motoryzacyjny wykonał Plan 3-letni

Zakłady, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Motoryzacyjnego, wykonały w dniu 10 b.m. Plan 3-letni. Plan roczny tego przemysłu wykonany został już w dniu 1 listopada r.b.

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego przez zakłady przemysłu motoryzacyjnego jest tym większym sukcesem, że plan ten został w ciągu b.r. bardzo poważnie podwyższony.

Przyjmowanie kandydatów na członków partii w świetle uchwał Biura Organizacyjnego KC PZPR

W bieżącym miesiącu, w rocznicę historycznego Kongresu Zjednoczeniowego, kończy się dla 100 tys. kandydatów statutowy okres stażu kandydackiego. Postawowe organizacje partyjne dokonają oceny pracy kandydatów z okresu ich stażu kandydackiego i zdecydują o ich ewentualnym przyjęciu na członków.

Przebieg kandydata na członka jest doniosłym aktem zarówno dla organizacji partyjnej, jak i dla nowoprzyjętego członka. Toteż należy pamiętać, że przesunięcie nie może być traktowane mechanicznie, jako wypełnienie formalności. Przed takim stawianiem sprawy przetrzeżga Listopadowe Plenum KC, przestrzegając uchwały Biura Organizacyjnego, przestrzegając statutu partii. W żadnym wypadku nie mogą mieć miejsca wypadki podejmowania przez podstawowe organizacje uchwał o przyjęciu na członków „hurtem”, bez gruntownego rozpatrzenia każdej kandydatury z osobna.

Okres stażu kandydackiego był sprawdzianem postawy i pracy kandydata. Znają go wszyscy towarzysze z podstawowej organizacji partyjnej. To też wszyscy biorą odpowiedzialność za wprowadzenie w szeregi partii nowego członka.

Dotychczas z prawa przyjmowania nowych członków do partii korzystały również organizacje oddziałowe. Plenum listopadowe wskazało, że oddziałowe organizacje partyjne popierały szereg błędów, które ułatwily przeniesienie do szeregów partyjnych elementów obcych. Skrupulatnie przestrzegając uchwały Biura Organizacyjnego, które mówi, iż przyjmowanie kandydatów na członka winno odbywać się na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej (może być na otwartym), po uprzednim zasięgnięciu opinii organizacji oddziałowej, na terenie której kandydat pracował, uchroni organizację partyjną od pochopnego i lekkomyślnego powzięcia decyzji.

Co uczynić z tymi kandydatami, którzy w okresie stażu kandydackiego nie wykazywali się z obowiązków pracy przewidzianych statutem, nie wykazywali dostatecznej aktywności w pracy partyjnej? W stosunku do tych kandydatów uchwała Biura Organizacyjnego postanawia: „Jeśli kandydat pomimo upływu okresu kandydowania, nie odpowiada wymaganiom, stawianym przy przenoszeniu na członka, komitet (lub egzekutywa) podstawowej organi-

zacji powinna rozpatrzyć sprawę i w zależności od oceny kandydata przyjąć decyzję o przedłużeniu stażu kandydackiego lub zgłosić do podstawowej organizacji partyjnej wniosek o uznaniu go za członka”.

Ażeby ulepszyć pracę organizacji partyjnych, których aktywność i poziom pracy osłabione są nadmierną liczebnością, Biuro Organizacyjne zobowiązało „Komitety Wojewódzkie, Powiatowe lub Miejskie do wydelegowania komisji, których zadaniem będzie pomóc Komitetowi partyjnemu, ewentualnie egzekutywie podstawowej organizacji, w dokładnym zapoznaniu się z wszystkimi członkami danej organizacji celem ustalenia, którzy z nich wskutek swego niedojrzałego stosunku do pracy partyjnej, do pracy zawodowej, niedostatecznego poziomu uświadamienia politycznego, niedostatecznego udziału w szkoleniu partyjnym, kwalifikują się nie na członków, lecz na kandydatów partii”.

Biuro Organizacyjne przewiduje również wypadki przeniesienia członków w poczet kandydatów w organizacjach, gdzie nie występuje zjawisko młodo-

malnego rozwoju liczebności, organizacji partyjnych.

W takich wypadkach powinien Komitet partyjny lub egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej zgłosić zgodzie ze statutem odpowiedni wniosek do rozpatrzenia przez podstawową organizację partyjną.

Zarówno przyjęcie kandydata na członka, jak również przesunięcie członka do kategorii kandydatów winno być wszechstronnie przeanalizowane przez egzekutywę podstawowej organizacji partyjnej, jak również przez ogólnie zebrane członków podstawowej organizacji partyjnej.

„Partia jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej” — głosi deklaracja ideowa naszej partii. Takie pojmowanie partii jest wiążące dla wszystkich jej członków. W szeregach partii winni się znaleźć producenci robotnicy, mało i średniorolni chłopcy, producenci jednostki z szeregów inteligencji technicznej i twórczej.

Tymi wskazaniemi winny się kierować organizacje partyjne przy przyjmowaniu kandydatów na członków partii.

T. P.

Kartki z życiorysu Józefa Stalina (2)

W Tyflisie w latach 1900 — 1901 wzmaga się ruch strajków ekonomicznych, ogarniających jedne przedsiębiorstwo po drugim. W sierpniu 1900 r. wybuchają olbrzymie strajki robotników warsztatów kolejowych i parowozowni. 22 kwietnia 1901 r. w centrum Tyflisu odbywa się demonstracja pierwszomajowa. Stalin jest organizatorem i kierownikiem tej demonstracji. Demonstrację tę „Iskra” leninowska oceniła jako znamienne wydarzenie o historycznej doniosłości dla całego Kaukazu; wpłynęła na cały późniejszy ruch robotniczy na Kaukazie był wyjątkowo wielki.

Rząd carski wzmaga represje, licząc, że w ten sposób powstrzyma ruch. 21 marca 1901 r. policja dokonała rewizji w obserwatorium fizycznym, gdzie mieszkali i pracował Stalin. Rewizja i — o czym dowiedziano się później —

rozporządzenie ochrony o aresztowaniu Stalina, zmuszają go do przejścia na stopę nielegalną. Od tej chwili, aż do rewolucji lutowej 1917 roku, prowadzi on w warunkach nielegalnych pełną naprężenia i bohaterstwa życie zawodowego rewolucjonisty saloty leninowskiej.

Od września 1901 r. z inicjatywy Stalina i Keczhowellego zaczęła wychodzić „Brzdzoła” („Walka”) — pierwsze nielegalne grube pismo socjaldemokratyczne. Artykuł wstępny pierwszego numeru „Brzdzoły” (wrzesień 1901 r.) pod tytułem „Od redakcji” napisał Stalin. W następnym numerze gazety „Brzdzoła”, (listopad — grudzień)



Generalissimus J. W. Stalin
(Fotografia z roku 1900)

opublikowany został ważny artykuł Stalina p.t. „Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji i jej najbliższe zadania”. W artykule tym Stalin podkreśla konieczność zespolenia socjalizmu naukowego z żywiołowym ruchem robotniczym, wskazał na kierowniczą rolę klasy robotniczej w demokratycznym ruchu wyzwoleńczym i wysunął zadanie zorganizowania samodzielnej partii proletariatu.

Dwa rocznie później równie wydawanie odezw w rozmaitych językach wielonarodowościowego Kraju Zakaukaskiego. 11 listopada 1901 r. odbyła się konferencja tyfliskiej organizacji socjaldemokratycznej, na której został wybrany Tyfliski Komitet SDPRR. W skład komitetu wszedł Stalin. W Tyflisie Stalin pozostał jednak bardzo krótko. W końcu listopada na zlecenie Komitetu Tyfliskiego, jedzie do Batumi, trzeciego pod względem wielkości (po Baku i Tyflisie) ośrodka proletariackiego na Kaukazie, w celu stworzenia organizacji socjaldemokratycznej.

W Batumie Stalin rozwija niezmienne ożywioną działalność rewolucyjną: nawiązuje stosunki z czołowymi robotnikami, tworzy kółka socjaldemokratyczne, prowadzi osobiste szereg kół, szkoli nielegalną drukarnię, pisze plomienne odezwy, drukuje je i rozpowszechnia, kieruje walką robotników w fabrykach Rotszylda i Mantasowa, organizuje Batumski Komitet SDPRR, kieruje strajkami w fabrykach. 9 marca 1902 r. zorganizował słynną demonstrację polityczną robotników batumskich, którą sam kierował i na której zeznał sam zeznał.

5 kwietnia 1902 r. Stalin został aresztowany. Ale i w więzieniu (najpierw w batumskim, później — od 19 kwietnia 1903 r. — w kutaiskim, znanym ze swego okrutnego reżimu, a następnie ponownie w batumskim) Stalin nie srywa łączności z pracą rewolucyjną.

W początkach marca 1903 r. odbył się pierwszy zjazd kaukaskich organizacji socjaldemokratycznych, na którym konstituuje się Związek Kaukaski SDPRR. Stalin, znajdujący się wówczas w więzieniu, zostaje wybrany do Kaukaskiego Komitetu Związkowego SDPRR. Sledząc w więzieniu, dowiaduje się od towarzyszy przybyłych z II zjazdu partii o niesmiernie powolnych rozbieżnościach między bolszewikami a menszewikami. Staje zdecydowanie po stronie Lenina, bolszewików.

„Stalinowska warta” Inicjatywa młodzieży i doświadczenie starszych dały wspaniały czyn produkcyjny dla uczczenia 70-lecia urodzin Józefa Stalina

Młodzi zetempowcy w PMT w Radomiu pierwszy podjęli samodzielnie zobowiązanie produkcyjne, chcąc w ten sposób uczcić dzień urodzin tow. Stalina — człowieka, który jest dla nich najwyższym wzorem i przykładem.

Oto film wydarzeń w PMT.
25 LISTOPADA
W RADZIE ZAKŁADOWEJ

Nie było może godz. 12, gdy do pokoju Rady Zakładowej wszedła młodzieżka, 18-letnia zetempowka, Maria Matracka, najlepsza pakleciarka w PMT.

— Siuchajcie, towarzysze — czy u nas podejmujemy jakiś czyn, jakieś zobowiązanie produkcyjne w okazji 70-lecia urodzin tow. Stalina? — spytała zebranych.

Pytanie to zaskoczyło radnych.

Dotychczas o tym nikt nie myślał, nigdzie o tym nie pisało...

— To ja się sama zobowiązuje wyrobić swoją normę w tym miesiącu nie w 197 proc., jak dotąd, a w 220 proc. — oświadczyła młoda przewodnicząca. I poszła.

ZAPAL I ORGANIZACJA

Należy przypuszczać, że Marysia Matracka po powrocie na halę produkcyjną powiedziała o swoim zobowiązaniu innym koleżankom. Jak kawałek rzucony w wodę wywołuje coraz to dalej rozchodzące się fale, tak i jej nieoczekiwana decyzja sprawiła, że wiele koleżanek i kolegów wyraziło chęć podjęcia również takich zobowiązań. Padło gdzieś określenie: Warta stalinowska... Raz pobudzona sprawa wymagała już pewnego zorganizowania. Mimo woli nasuwają się w tym miejscu słowa Stalina: „To, co w życiu rodzi się i z dnia na dzień rośnie, jest nie do pokonania...” (J.W. Stalin — „O materializmie dialektycznym i historycznym”).

Zapał młodych, chęć uczczenia wysiłkiem produkcyjnym rocznicy urodzin wielkiego przyjaciele młodzieży trzeba było ująć w cyfry, uchwycić na papierze. Drugi zetempowiec (przedstawiciel młodzieży w Radzie Zakładowej), Zdzisław Sadkowski, właśnie podjął się tego zadania. Chodził od jednej zetempowki do drugiej, od młodzieżowych zespołów na „Standartach” do takich samych na maszynowych pakowaczach. Wszyscy młodzieżowcy podają cyfry zobowiązań i składają podpisy na zaaprobowanej liście. Każdy z nich wierzy uparcie, że powzięte zobowiązanie wykona.

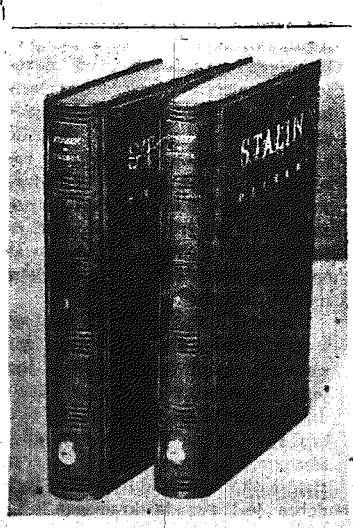
PO RAZ DRUGI
W RADZIE ZAKŁADOWEJ

Tow. Sadkowski gotową listę zobowiązań młodzieżowych z wezwaniem do podjęcia również przez starszych ich inicjatywy kładzie na stół „ojcom zakładu”.

— To macie od młodzieży. Zobowiązania konkretne, cyfry, procenty — tak, jak robi młodzież stalinowska według Jego wskazań. Zwróćcie uwagę towarzysze — mówi tow. Sadkowski — nasze „maszyny” nigdy nie przyjmowały, cyfrowych zobowiązań.

Pierwsze brygady młodzieżowe zrobiły wylom. Popatrzcie:

— Nie 520 tys. papierosów na dzień, lecz 540 tys. Co wy na to? Czy nie dobrze uczymy rocznicę urodzin tow. Stalina?



Pierwszy tom Dzieł J. Stalina (J.W. Stalin — Dzieła. Tom I. „Książka i Wiedza” Warszawa 1949)

W lipcu br. Komitet Centralny PZPR przyjął doniosłą uchwałę o pełnym wydaniu dzieł Lenina i Stalina w języku polskim.

W wykonaniu tej decyzji i celem przypomnienia się do zrealizowania uchwały Biura Politycznego KC PZPR o uczczeniu rocznicy urodzin towarzysza Stalina, pragnąc uczynić radość gorącym życzeniem produkcyjnych ludzi pracy w Polsce, którzy od dawna już czekają na możliwość zapoznania się z całokształtem dorobku myślowego wielkiego nauczyciela klasy robotniczej, „Książka i Wiedza” wydała w tych dniach pierwszy i drugi tom Dzieł Józefa Stalina w języku polskim.

Ukierunkowanie pierwszych tomów Dzieł Józefa Stalina w języku polskim jest ogromnej wagi wydarzeniem w życiu ideowo — politycznym naszej Partii i całego narodu polskiego. Otrzymałmy pierwsze z 16 tomów, na jakie obliczone jest pełne wydanie dzieł największego myśliciela naszych czasów, genialnego koryfeusza nauki, wielkiego kierownika państwa radzieckiego i Wszechzwiązku Komunistycznej Partii bolszewików i niestrudzonego wodza mas pracujących całego świata w walce o pokój i o ustrój sprawiedliwej społeczności.

W Deklaracji Ideowej naszej Partii widnieją słowa, iż „Demokracja Ludowa w Polsce rozwija się w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, cierpiące z historycznych doświadczeń budownictwa socjalistycznego”. Korzystanie z nauki i doświadczeń partii bolszewickiej jest istotnym, nie odłącznym elementem naszego budownictwa państwowego i partyjnego. Bez korzystania z nauk i doświadczeń partii bolszewickiej nie jest możliwe budownictwo socjalizmu w naszym kraju. Jakież zaś może być bogatsze źródło nauki o doświadczeniach WKP(b) — niż prace Lenina i Stalina?

Na Plenum Listopadowym KC PZPR, towarzysze Biełut powiedzieli: „Wychowanie polityczne — ideologiczne musi stać się najważniejszym obowiązkiem zadaniem całej Partii i każdego jej członka”.

Wydanie w języku polskim wszystkich dzieł Lenina i Stalina stworzy najlepsze warunki dla wykonania tego najważniejszego zadania bojowego.

Pierwszy tom Dzieł Józefa Stalina

(Ciąg dalszy recenzji podamy w numerze jutrzejszym).

Wyrwanym ciemnocie Czytelnicy „Słowa Ludu” - szkole wiejskiej w Szczerbakowie

— Porozmawiajmy, obywatelu Mały sek... Trochę dziwno Wam siedzieć w tej wąskiej ławeczce szkolnej, prawda? I ja siedzę w takiej samej ławce naprzeciw Was. Właściwie, to Polska Ludowa wszystkich nas po trochu zrobiła uczniami. Wszyscy się teraz czegoś uczymy, dowiadujemy się o sprawach, które przed nami zakrywano kłamliwą propagandą — zdobywamy wiadomości o jakich przedtem tamowano nam dostęp. Coraz lepiej rozumiemy, uczymy się rozumieć przy czynne rzeczy, rozeznawać drogi, które w przód prowadzą!...

...To nie Wasza wina, że do pięćdziesiątego roku życia nie znaleźcie pisarskich znaków. Mówicie, że tak Wy jak i poprzednio Wasz ojciec, od małego harowaliście po służbach u gospodarzy, a szmat życia zeszła wam na wojnie w szeregach zaborczych armii. „Co mogłem zrobić” — mówicie — „Inni czytali sobie gazety, ja to widziałem i było mi markotno, że to nie dla mnie...”. Tak, my to wszystko wiemy. Ale dziś mamy robotniczo-chłopskie, w osobie tego demokratycznego oświatowca, który przysiu-

niedorozwój umysłowy, nie był powodem by nie nauczono go czytać i pisać i daleko więcej! Został zawsze folwark, została fabryka, zostały bogate ciocie i wujciewie, którzy nie dopuścili, by „dobrze urodzony” nie nabył wykształcenia. A kto zatroszczył się o dziecko z mas, gdy te masy nie były przy głosie, gdy nikt w ich imieniu nie mógł skutecznie upomnieć się o pomoc dla Łodzińskich, Gwardysiów, Nowocienów i tysięcy i dziesiątek tysięcy im podobnych.

Mimo woli spojrzeliśmy przez okno, gdy 16-letnia Stefania Borycha z Krajna zaczęła opowiadanie o zamknięciu szkoły w Bodzentynie w roku 1939-ym. Szkołę zamienili hitlerowcy na magazyn wojskowy!... Widzimy ten sam rynek bodzentynski, w polskim słońcu błyszczą srebrny powróżek i „wrona” na czapce Herra Oberlejtanta, przedstawiciela „kulturalnej” armii nazistowskiej. Arogancki papieros tkwi w gębce, gdy słucha wywodów otaczających go chłopów i nauczycielstwa. „Przecież, nasze dzieci nie mają się gdzie uczyć, pan porucznik przecież by nie pozwolił, żeby jego

radowicach, Śniatce, Leśnej, w Szczerbakowie Woli. Frekwencja jest wszędzie dobra. Pytamy kursantów: czy przychodzili ktoś do was z zachętą do wzięcia udziału w zespole kursowym? — Każdy sam chciał się uczyć, tylko że to niejednemu wstyd było, śmiałości nie miał — słyszemy odpowiedź. — Więc wdzięczni byliśmy temu... (tu wymieniają nazwisko), że nas odwiedził, ułatwił zapisanie się na kurs.

Zbieramy nazwiska tych działaczy, dowiadujemy się, „co za jedni”. I otóż wiadomość: ludzie, którzy tak przyczynili się do zwiększenia frekwencji kursów dla analfabetów w gminie Bodzentyn, to członkowie partii.

— Jest u nas przecież trochę dyscypliny — mówi z zadowoleniem sekretarz KG PZPR — urządziliśmy, że trzeba ruszyć sprawę z analfabetami, rozdzieliliśmy gromady i domy między siebie, i jazda w teren, błoto nie błoto, jasno czy ciemno... Rozświecimy wieś tymi kursami!

To dobrze. Trzeba w analfabetach zobaczyć pokrzywdzonych, a pełnowartościowych ludzi. I trzeba zrozumieć, tak jak to zrozumieliśmy w gminie Bodzentyn, ile dajemy społeczeństwu, wyrzucając tych ludzi — niezawinionej przez nich ciemnocie!

Stefan Turnau

Od naszego czytelnika, tow. Andrzeja Zarzyckiego ze wsi Szczerbaków, p-ta Wiślica, pow. Busko, otrzymaliśmy list następującej treści:

„Jestem nauczycielem na wsi, pracuję sam jeden w szkole jednoklasowej. Wieś moja, choć położona niedaleko od miasta, leży na uboczu, drogi, dochodzące do niej są w strasznym stanie. Z tej też przyczyny gazety przychodzą tu z dużym opóźnieniem. W mojej pracy nauczycielskiej i społecznej odczuwam wielki brak radia, dzięki któremu mogłbym sam lepiej pracować, a dzieci, które uczę i wszyscy mieszkańcy wsi mieliby z tego też ogromną korzyść. Chciałbym kupić sobie radioodbiornik, nie mogę jednak pozwolić sobie na jednorazowy tak duży wydatek. Pobory moje wynoszą 13 tys. zł. a mam na utrzymaniu żonę i dziecko. Gotów byłbym wpłacić co miesiąc 2-3 tys. zł. Dlatego zwracam się z prośbą o poinformowanie mnie, czy mogłbym otrzymać radioodbiornik na raty”.

Wydaje nam się, że warto by i że dobrze było — zdybyśmy pomyśleli o tym, jak tow. Zarzyckiemu — nauczycielowi w Szczerbakowie pomóc w

jego na pewno bardzo ciężkiej pracy. I wydaje nam się, że nie wystarczy wskazać tow. Zarzyckiemu adres instytucji, w której mógłby kupić radioodbiornik na raty — tak jak o to prosi. Bo wiedzą wszyscy, że nie łatwo z budżetu rodzinnego nauczyciela wiejskiego okroić co miesiąc 2-3 tys. złotych na spłacenie raty za radio. A przecież to radio nie tylko tow. Zarzyckiemu będzie służyć, ale dzieciom szkoły, w której uczy, a przede wszystkim całej wsi Szczerbaków. I dlatego chcemy ze sprawy, o której do nas pisze tow. Zarzycki, zwrócić się do naszych czytelników.

Chcemy po prostu zaproponować Wam, Czytelnicy, abyśmy wspólnie pomogli tow. Zarzyckiemu, kupując dla szkoły wiejskiej w Szczerbakowie radio wraz z baterią. Rozpoczynamy z dniem dzisiejszym zbiórkę na ten cel pod hasłem: „Czytelnicy „Słowa Ludu” na radioodbiornik dla szkoły wiejskiej w Szczerbakowie” i wiemy, że Czytelnicy nasi na ten apel od powiedzą.

Listę wpłat otwierają współpracownicy redakcji „Słowa Ludu” wpłacając 10 tys. złotych.



Uczestnicy kursu dla analfabetów w Bodzentynie

chuje się teraz naszej pogawędce — przyszedł do Was, obwieszając konieciem kapitalistycznie - obszarniczej nie woli ducha, koniec ślepoty Waszej. Będziecie umieli czytać i pisać, jak inni! Ze macie wzrok słaby? Właśnie Opieka Społeczna znalazła już radę, kupując dla Was okulary!...

I mówicie, że gdy w roku przyszłym urządzi szkoła kurs II stopnia, który poda wiadomości w zakresie 5 oddziałów podstawowych — chcecie się stać jego pierwszym, najstarszym uczestnikiem. Ze nawet chętnie doliczycie coś ze swoich skromnych dochodów jednohektarowego rolnika na Skarb Państwa, za możliwość nabywania dalszych wiadomości o Polsce, o historii i literaturze naszej, z zakresu arytmetyki i przyrody!...

Opowiadacie żywo, jeden przez drugiego, jak to pięknie rysował wam kienownik Pleczyński postać wielkiego Polaka, Konstantego Rokossowskiego. Z jaką uwagą chłoniliście naukę o granicach Polski na Odrze i Nysie, historię wojen armii spod Lenina, wiadomości o ośrodkach maszynowych, o spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej. Już niedługo sami będziecie sobie mogli czytać o tym wszystkim i tysiącach innych ważnych i ciekawych rzeczy. Jan Rdzanek, energiczny, czarniawy chłop małorolny z Celin, bardzo lubi „Gromadę”; dotychczas czytuje mu ją żona, ale pomalutko już sam teraz próbuje sylabizować, choć nagłowił artykułów. Hej, on zawsze marzył o nabyciu umiejętności czytania, jeszcze od tego czasu, gdy jego biedny ojciec musiał wywodzić „na Sachsy”, pozostawiając matkę z trojgiem dzieci. Już wtedy planował, widząc, jak jego rówieśnicy z tabliczkami i rysikami ruszyli wesoło do szkoły, on zaś zostając musiał przy domu, paść krowę i nosić wodę. Potem wojna — potem praca służbowa od świtu do nocy. Podobne są dzieje Stefana Durlęja, który w 38 roku życia, bez wstyd, z całą ochotą zabrał się do nauki na kursie. I postępuje szybko — „zdolny to człowiek” — stwierdza kierownik kursu. I tacy ludzie marnowali się jako analfabeci!...

Rozgadują się teraz o sobie młodzi uczestnicy zespołu: 16-letni Aleksander Łodziński z Celin, od małego sierota bez ojca, jego rówieśnica Leokadia Gwardys z Podgórze, której ojciec nie chciał posyłać do szkoły. Musiała biedna chodząc daleko do lasu po ściogłą, tłumaczyć swemu sierocemu sercu, że „pewnie... to przecież tylko ojczym, gdyby tatuś żył, dałby ją na pewno uczyć, jak inne dzieci”. A 24-letnia dziś Anna Tofiel zabrała nieświadomy ojciec do domu, po krótkim okresie początkowej nauki. Bieda, ponieważ spowodowała analfabetyzm u 20-letniej Wiktorii Łodzińskiej i 17-letniej Anny Nowocien z Celin. Chcieliśmy ze wszystkimi porozmawiać, o każdym spisać historię, która jest fragmentem dziejów upodlenia naszych podstawowych mas chłopskich. Cóż, każdy z nich wie, że gdy się urodził syn czy córka obszarnikowi lub kapitalistcie — śród sierotwo ani wojna, ani nawet

dziecko nie chodziło do szkoły” — odważa się wyraźnie postawić sprawę siwiejący chłop z jednej z okolicznych wsi.

Ze złością rzucił oberlejtant papieros. „Was geht mich ja das alles an!” wrzasnął. „Wasze dzieci? Nas nie obchodzi polskie dzieci, my myślimy o zwycięstwie i o tym, żeby nikt inny prócz nas nie panował nigdy nad tym odwiecznie niemieckim krajem! Tu teraz nie ma żadnej szkoły, tylko nasze magazyny i wybijcie sobie z głowy, że to się zmieni!”.

Wróg został przepędzony, ale zamknięcie szkoły w Bodzentynie w owym czasie przerwało naukę wielu takim jak Stefania Borycha. Trzeba dziś zasypać te wyrwy, jaką uczynił wróg w oświacie mas.

Nadchodzi wieczór — rozpoczyna się lekcja. Pilnie pochylają się uczestnicy kursu nad zeszytami!...

Równocześnie odbywa się nauka dla analfabetów w innych gromadach bodzentynskiej gminy: we Wzdole, Sie-

„Widziałam tyle rzeczy, że aż różnie na sercu się robi...”

Przodownicy pracy z PGR opowiadają jak się Warszawa odbudowuje

Staraniem kierownictwa Państwowych Gospodarstw Rolnych Zespołu „Radom” i miejscowego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, zorganizowana została w ubiegłą niedzielę wycieczka przodowników pracy z poszczególnych majątków do Warszawy. 30-osobowa grupa pod kierownictwem mechanika Zespołu, tow. Szveda, pojechała do Stolicy samo chodem, zwiedzając tam sławną trasę W-Z, Muzeum Narodowe, plac Zamkowy, Ogród Saski, Stary Rynek, ZOO, mosty na Wiśle, budujący się Dom PZPR i wiele innych ciekawych obiektów starej i nowej Warszawy.

W drodze powrotnej uczestnicy wycieczki dzielą się z nami swymi wrażeniami. Tow. Szwed jest niezmiernie zadowolony z przebiegu dnia, żałując tylko, że jedynie 30 osób miało tym razem możliwość podziwiania naszej stolicy. — Z majątku Łaziska było 14 osób, z Modrzejowic 6, z Kosowa 4, z Zameczka i Mirowa po 3 — mówi. — W niedalekiej przyszłości pojadą i inni, aby na własne oczy przekonać

się o postępie odbudowy, w której pośrednio pracą swoją w PGR biorą też sami udział.

Około 40-letni szwajcar z Łazisk, ob. Michał Rypliewski, z uśmiechem mruży oczy, gdy pytamy, co mu się w Warszawie najbardziej podobało.

— Prawde mówiąc, to wszystko, ale najbardziej to ta trasa W-Z. Gładziutka jest i dla pojazdów wygodna. Warszawiacy cieszą się nią chyba nie mniej jak my, bo to przecież nasze wszystkie teraz, i robotników i chłopów!...

SZCZĘŚLIWA JEST MŁODZIEŻ FOLWARCZNA

Dawny robotnik dworski, a obecnie magazynier w Łaziskach, 70-letni Adam Dyjas, lubi porozmawiać na wszystkie tematy, a gdy mowa o rzeczach nowych, to zaraz porównuje je do dawnych czasów swojej folwarcznej harówki.

— Ma się już parę lat za sobą, ale dopiero na starość dane mi było Warszawę zobaczyć. Dzisiaj: to stałe jeździł i bawił się nieraz po parę tygodni — a służba mogła jedynie posłuchać, że gdzieś tam jakaś Warszawa jest. że to jest na tej stolicy!... Szczęśliwa jest teraz nasza młodzież folwarczna; szkoły przed nią stoją otworem, państwo jej w nauce pomaga, a ojciec nie martwi się, że ich dziecko po służbie się włoży, że głodne i nie okryte.

Przedstawicielka tego młodego pokolenia, Genowefa Woźniak z Modrzejowic, jest członkinią ZMP, jest też przodownicą pracy, która w majątku swoim wyrabia do 140 procent normy, za co już niejednokrotnie była przez Zespół wyróżniona. O wrażeniach z Warszawy mówi z radością, jest przy tym pewna, że jeszcze nie jeden raz w życiu będzie stolicę widziała. — Na pewno będzie coraz większa i piękniejsza — mówi z przekonaniem.

Takiego samego zdania jest ZMP-owiec z majątku Koryń, Tadeusz Pająk, traktorzysta - przodownik Mieczysław Piszczek z Modrzejowic i wielu innych, młodych i starszych pracowników z PGR — „Radom”.

„PRZYDAŁYBY SIĘ U NAS TAKIE DOMY”

Od kobiet trudno w pierwszej chwili wydobyć zwierzenia wycieczkowe, ale w toku ogólnej rozmowy kilka zdań wtrąciła, starsza, bo ok. 60-letnia dojarka z Łazisk, Paulina Grabkowińska:

— Widziałam tyle rzeczy, że aż się różnie na sercu robi. We dworze nie się nie zobaczyło. O Warszawie nikt nie marzył, dobrze, że się do Radomia na jarmark czasem jechało. Kamienice, to w Warszawie ładne, przydałyby się takie u nas po wsiach, ale jeden gospodarz nie da rady takiej postawić, chyba żeby całą wieś do roboty się zabrała.

Rozwijały się teraz języki i

każdy coś wtrącił. Tkaczykowi z Zameczka podobały się zwierzęta w ZOO, dojarce Kucharzkiej Marii wspaniałe mosty i rzeka Wisła — wszyscy zaś stwierdzili z zadowoleniem, że to, o czym się mówi i pisze w gazetach, to nie bajka, a rzetelna prawda. Warszawa odbudowuje się ze zniszczeń wojennych w niesłychanym tempie. Powstają nowe gmachy użyteczności publicznej, nowe zakłady pracy i szkoły, jak spod ziemi wyrastają osiedla robotnicze, w których zamieszkają nie tylko warszawiacy, ale i dzieci wsi, które po przez naukę i pracę zdobywają awans społeczny i wspólnie z ludnością robotniczą będą budować lepsze życie w Polsce.

Wycieczka pracowników PGR z powiatu radomskiego była pierwszą tego rodzaju atrakcją w Zespole Nr 21; uczestnicy jej długo będą pamiętać odniesione wrażenia, a organizatorzy zachęeni w tym samym sukcesem, noszą się z zamiarem zorganizowania dalszych wycieczek. Na pierwszym planie postawić sobie za cel przywiezienie przodowników pracy i wyróżniających się robotników rolnych do Teatru im. Żeromskiego w Radomiu, na graną obecnie sztukę A. Ostrowskiego „Burza”, a następnie projektuje się w okresie zimy wycieczki do radomskich kin na wartościowe filmy. Projekty są godne pochwały i należy je realizować, bo wiosna i lato, to okres robót polnych, trudno więc wówczas ludzi od pracy odrywać. **Wł. Równicki**

Czytelnicy piszą do nas:

Trzeba inaczej zorganizować sprzedaż w PDT w Skarżysku

W PDT w Skarżysku sprzedaje się obecnie materiały na talony Związków Zawodowych, a nie jest to — chcąc zakupić materiał trzeba nie tylko stracić cały dzień, lecz do tego wytrzymać potworny tłok. W takich warunkach oczywiście nie brak sprzeczek i kłótni. Trudno się dziwić ekspedientkom, że są zdenerwowane, bo w takim tłoku w ogóle trudno pracować. A kupujący ze swej strony nic nie robią, aby w tej pracy im dopomóc.

Jako członek ZMP podałbym wniosek o ulepszenie wydawania materiałów w PDT, mianowicie — wzduż kontuaru postawić barierkę w takim odstępie od kontuaru, aby się mógł zmieścić tylko jeden człowiek. Uważam, że byłoby to wielkie ułatwienie dla kierownictwa PDT, oraz ułatwiłoby pracę tak ekspedientom, jak i funkcjonariuszom MO.

Bo trzeba powiedzieć, że ostatnio w PDT nad utrzymaniem jakiegokolwiek porządku pracuje aż dwóch milicjantów i 3-ch pracowników PD’.

Szewczyk Henryk
Skarżysko, Kol. Rob. 18/3

Wydaje nam się, że założenie barierek nie rozwiąże sprawy tłoku i ścisłu w PDT. Trzeba raczej pomy-

śleć o tym, jak zorganizować sprzedaż, aby uniknąć tak nierównomiernego napływu klientów.

Dobrze by było zwołać konferencję Komitetu Skłepowego, na której kilkanaście — ludzi pracy, wspólnie z kierownictwem PDT i personelem, naradzą się co należy zrobić, aby usprawnić sprzedaż.

A może zabraliby w tej sprawie głos nasi czytelnicy?

P. dyrektor lubi jeść smacznie i bezpłatnie

Do pewnej Gospody Spółdzielczej przyszedł dyrektor tejże Spółdzielni w towarzystwie 5 kolegów. Zamówił 6 klubowych obiadów po 135 zł i 6 butelek piwa. Po spożyciu obiadu dyrektor zamiast pieniędzy wręczył kasjerce kartkę, o-biecuując, że rachunek uiszcza jutrz. Kasjerka wieczorem wpłaciła do kasy 1080 zł ze swoich pieniędzy. Następnego dnia zwróciła się do kierownika Gospody z zapytaniem co ma robić, aby odzyskać założone pieniądze. Po porozumieniu się z dyrektorem kierownik oświadczył, że obiady skonsumowane przez dyrektora i jego kolegów należy „odpisać”.

Dosyć to dziwna metoda postępowania. Czyżby ob. dyrektorowi zdawało się, że Gospoda Ludowa jest jego własnością? Dyrektor Spółdzielni powinien wiedzieć, że dobro spółdzielcze jest dobrem społecznym, wykorzystywanie swego stanowiska dla nadużywania tego dobra jest zwykłą kradzieżą.

Śladem naszych artykułów:

Zarząd Miejski w Skarżysku
daj ulicy Konarskiego żarówkę

W związku z zamieszczoną przez nas w rubryce „Wędrowka po województwie” (Nr. 69 „Słowa Ludu” z dnia 4 bm.) notatką w sprawie oświecenia ul. Konarskiego, otrzymaliśmy wyjaśnienie od ZEOR-u. Z wyjaśnienia wynika, że na ul. Konarskiego od roku zainstalowane są lampy... lecz Zarząd Miasta Skarżyska dotąd nie zapłacił ich w żarówkę. A więc ZEOR-owi dziękujemy za wyjaśnienie, a Zarządowi Miejskiemu w Skarżysku się kłaniamy.

SPROSTOWANIE

W związku z zamieszczoną w naszym piśmie z dnia 25.11. notatką w rubryce „Wędrowka po województwie” pt. „Zle zachowują się uczniowie szkoły podstawowej Nr. 3 w Skarżysku” wyjaśniamy, że treść notatki dotyczy słuchaczy Państwowej Szkoły dla Dorosłych, która się mieści w tym samym budynku co szkoła podstawowa Nr. 3.

Kierowniczka, zespół nauczycielski i dzieci ze szkoły Nr. 3 — przepraszamy za tę przykrą omyłkę.

każdy coś wtrącił. Tkaczykowi z Zameczka podobały się zwierzęta w ZOO, dojarce Kucharzkiej Marii wspaniałe mosty i rzeka Wisła — wszyscy zaś stwierdzili z zadowoleniem, że to, o czym się mówi i pisze w gazetach, to nie bajka, a rzetelna prawda. Warszawa odbudowuje się ze zniszczeń wojennych w niesłychanym tempie. Powstają nowe gmachy użyteczności publicznej, nowe zakłady pracy i szkoły, jak spod ziemi wyrastają osiedla robotnicze, w których zamieszkają nie tylko warszawiacy, ale i dzieci wsi, które po przez naukę i pracę zdobywają awans społeczny i wspólnie z ludnością robotniczą będą budować lepsze życie w Polsce.

11 statutoweg • Wol. Zjazdu Bojowników o Wolność i Demokrację

Pierwsi w walce o niepodległość i demokrację — pierwszymi w walce o pokój

W sali Teatru im. Stefana Żeromskiego, obradował w dniu wczorajszym pierwszy statutowy Wojewódzki Zjazd Bojowników o Niepodległość i Demokrację. Sala udekorowana została bogato związkowymi sztandarami i flagami 18 państw Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych (FIAPP). Na scenie, ponad stołem przydługim, na czerwonym i białym - czarnym tle, wśród sztandarów związkowych umieszczono portrety dostojników państwowych. Wielki napis głosił:

— Zjednoczeni na straży niepodległości demokracji ludowej i pokoju —

Przybyło ze wszystkich stron województwa blisko 400 delegatów i delegatów. Jeszcze nigdy tak licznie nie byli reprezentowani na zjeździe związku szeregowi jego członkowie, robotnicy — w tym wielu przedwojennych pracowników, mało i średniorolni chłopcy, uczestnicy walk partyzanckich.

Obrady zajął prezes tymczasowego Zarządu Okręgu mjr. Brzoza - Bo recki, oddając przewodnictwo obrad mjr. Olszańskiemu. Do przedyskutowania zostali wiceprzewodniczący ZG Związku poseł Wilhelm Garnarczyk i członek Rady Naczelnej generał Księżarczyk, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Równie serdecznie powitano byłych partyzantów, przedwojenników pracy — Jana Gołąbka z Pionek, Ignacego Siemieniuchę z Kielc i Stefana Popieluchę ze Stachowic oraz delegata pow. opatowskiego księdza St. Skórskiego.

Zjazd powitali: w imieniu partii politycznych tow. Kowalczewski, w imieniu Rządu R.P. tow. wojewoda Starzyński, w imieniu Woj. Rady Narodowej ob. Bąk, jak również delegaci młodzieży i Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju.

Z kolei na mównicę wchodził generał Księżarczyk, witany gorącymi oklaskami. Mówił do zebranych delegatów prostymi, żołnierskimi słowami, kreśląc obecną sytuację polityczną, podkreślając zwycięstwo obozu pokoju i demokracji nad gnijącym i chylącym się ku upadkowi imperia-

Po referacie rozpoczęła się niezwykle ożywiona dyskusja, z której sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Dyskusję podsumował poseł Garnarczyk, omawiając zadania, jakie stoją dziś przed członkami Związku.

Zadaniach na pierwszy plan wysuwają się walka o pokój na każdym miejscu i w każdym czasie, walka o rewolucyjną czujność, walka z wrogi propagandą, walka o przebudowę wsi. Członkowie Związku winni aktywnie pracować w Radach Narodowych, we wszystkich organizacjach społecznych i młodzieżowych w mieście i na wsi, uaktywniać kobiety na wsi, przenosić w teren uchwały Kongresu Związku, organizować walkę z analfabetyzmem, szerzyć oświatę na wsi, propagować i opiekować się współzawodnictwem pracy, dopomagać w kolportażu prasy związkowej, robotniczej i chłopskiej.

W dalszym ciągu obrad, wśród entuzjazmu zebranych, odczytano tekst listu do Generalissimusa Stalina i listów do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, premiera Cyrankiewicza, marszałka Rokossowskiego, prezesa Związku gen. dyw. Witolda i do FIAPP. Listy te zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

(Tekst listu do Generalissimusa Stalina zamieścimy w dniu jutrzejszym).

W zakończeniu obrad dokonano wyboru Okręgowego Zarządu Związku i innych władz związkowych. (Skład ich podamy w dniu jutrzejszym).

**Grudzień
12
poniedziałek**

PROGNOZA POGODY

Zachmurzenie duże z przelotnymi opadami śniegu lub deszczu. Temperatura w ciągu dnia około 0 st. C., nocą przymrozki. Wiatry na ogół słabe z kierunków zach. i północno-zachodnich.

TEATR

KIELCE
TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO
Sztuka Sofronowa „W pewnym mieście”.
RADOM
TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO
Dramat Ostrowskiego „Burza”.
CZĘSTOCHOWA
Teatry nieczynne.

KINO

KIELCE
„Warszawa” — Sienkiewicza 33 — „Dni zdrady”, film. prod. czechosłowackiej — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Bałtyk” — Staszica 5 — „Nowa Albania” — godz. 16.00, 18.00, 20.00.
Kino oświatowe — czynne 3 razy w tygodniu w kinie „Warszawa”, poniedziałki, wtorki i środy. Ceny biletów po 25 zł., godz. 12.00, 14.00.
W programie: Polska Kronika Filmowa, Kraj socjalizmu nr. 2/49, Zwienigród, przegląd sportowy 3/49.
RADOM
„Hel” — ul. Żeromskiego 47 — „Harry Smith odkrywa Amerykę”.
„Bałtyk” — ul. Moniuszki 23 — „Młot jest złotem”.
CZĘSTOCHOWA
„Wolność” — ul. Kościuszki 1/5 — „Zenobia” — godz. 16.00, 18.00, 20.00.
„Tea” — I Aleja 12 — „Na tropie chłodzi” — godz. 16, 18.00, 20.00.
„Bałtyk” — ul. Armii Ludowej — „Maja 1949 roku” — oraz dodatek „czarodziejskich ptaków”.

APTEKA

DZIŚ MAJĄ DYŻUR APTEKI:
KIELCE
Mgr. Artwińskiego, ul. Sienkiewicza 26, tel. 15-17.
RADOM
Mgr. Klepaczewskiego, ul. gen. Świerczewskiego 84.
Mgr. Szarkowskiej, ul. Żeromskiego 57.
CZĘSTOCHOWA
Mgr. Monikowskiego, I Aleja 14.
Mgr. Zagorskiego, Al. Wolności 69.
Mgr. Lembkego, Raków, ul. Towarzystwa 4.

lizmem. Mówi o roli jaką w tej walce o pokój odgrywa Związek Radziecki, mówi o genialnym strategu tej walki Generalissimie Stalinie.

Przemówienie przerywają kilkakrotnie okrzyki na cześć Stalina, na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej — zebrani podrywają się z miejsc i w skupieniu wysłuchują hymnów narodowych polskiego i radzieckiego oraz Międzynarodówki. Raz po raz sala skanduje „Stalin—Stalin — Pokój—Pokój”.

Generał Księżarczyk mówi dalej o zadaniach jakie postawił przed Związkiem Kongres.

„Bądź czujny i bezwzględny wobec wroga klasowego”.

Każdy członek Związku winien być aktywistą w Komitecie Obronców Pokoju, aktywistą TPPR, pionierem w przebudowie struktury gospodarczej wsi, współdzielczaniu gospodarki rolnej.

Z rezolucji Zjazdu

„Wyrażamy swą radość z powodu zjednoczenia się w jednym potężnym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — wyrażamy tę radość dlatego, że zjednoczenie nasze pomnaża siły demokracji polskiej i przyczynia się do powiększenia naszego wkładu w dzieło odbudowy...”

„Oświadczamy, że nie ustaniemy w walce o zjednoczenie wszystkich sił narodu wokół klasy robotniczej, stojącej na straży niepodległości naszego Państwa i zdobycy mas pracujących.

„Nie będziemy szczędzić sił dla przedterminowego wykonania państwowych planów gospodarczych, mających na celu poprawę bytu człowieka pracy, wzmoczenie mocy gospodarczej i obronnej Polski Ludowej...”

„Z radością witamy doniesiony akt historyczny utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na czele której stanęli wypróbowani działacze antyfaszystowskie, którzy dali wielki wkład w dzieło walki z wrogiem ludzkości — hitleryzmem.

„Oświadczamy, że będziemy wzmacniać szeregi bojowników o wolność i demokrację, wnosząc nasz wkład w dzieło odbudowy Ojczyzny, maszerującej ku socjalizmowi.

„Wierzmy, że pod przewodnictwem ZSRR siły pokoju odniosą ostateczne zwycięstwo i zatriumfuje idea socjalizmu na świecie.

Kronika Radomia

IMPREZY KULTURALNE W DOMU KULTURY

Poniedziałek, dnia 12. bm. — godz. 17.30 — Opera Moniuszki „Halka” w wykonaniu artystów opery warszawskiej (przedstawienie zamknięte, zakupione przez Pow. Radę Z.Z. dla świata pracy); tegoż dnia o godz. 19.30 — powtórzenie „Halki” — przedstawienie dla wszystkich.

Wtorek, 13. bm. — godz. 18-a — Odczyt prof. W. Dobrowolskiego, ilustrowany przezroczami pt. „Realizm sztuki radzieckiej w zbiorach Galerii „Tretiakowskiej”. Środa, 14 bm. — dzień wolny. Czwartek, 15. bm. godz. 18-a — Film oświatowy; Piątek, 16 bm., godz. 18-a — Wieczór Klubu Literacko — Artystycznego. Sobota, 17 bm., godz. 17-a — „Przy sobocie po robocie”. Niedziela, 18 bm., godz. 10-a — odczyt o tow. Stalinie wygłoszący prelegent, delegowany z KC PZPR; tegoż dnia godz. 15-a Audycja — popis uczniów Instytutu Muzycznego.

„HALKA” W RADOMIU

W poniedziałek, dnia 12 bm. mieszkańcy Radomia będą mieli możność usłyszenia popularnej opery Moniuszki „Halka”. Staraniem biura „Artos” przyjeżdża do naszego miasta grupa artystów Opery Warszawskiej którzy przed paru miesiącami dali piękny koncert w Domu Kultury.

W roli Halki usłyszymy M. Budziszewską, Zofię wykonywać będzie M. Zientówna, Jontka — Zygmunt Su-

COŁOŚCZANIE A STOBAS

ZAGINAŁ PIES, owczarek alzacki (wilk) 6-miesięczny, wabi się „Szary”. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Sienną 2, (boczna ul. Mielczarskiego), Oddział RSW „Prasa”.

UNIWAŻNIAM kartę węglową wydaną przez KZWM nazwisko Kmieć Heliodor. Kielce

Przed ofensywą przeciw analfabetyzmowi

W dniu 9 b.m. w sali fabryki „Warta” odbyła się konferencja kierowników świetlic, referentów kulturalno - oświatowych, dyrektorów zakładów pracy i sekretarzy organizacji podstawowych PZPR. Konferencja ta miała za zadanie zmobilizować wszystkie czynniki społeczne do zakrojonej na szeroką skalę walki z analfabetyzmem zarówno na terenie miasta jak i powiatu częstochowskiego.

Po zagojeniu obrad i powołaniu do przedyskutowania przedstawieli miejscowych władz oraz delegatów władz wojewódzkich, przewodniczący konferencji ob. Kurhaciński oddał głos inspektorowi szkolnemu ob. Cieśli, który przedstawił obrazowo dotychczasowe osiągnięcia w walce z analfabetyzmem, podkreślając jednocześnie do niesioną rolę, jaką odegrała Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Częstochowie w przeprowadzaniu tej doniosłej akcji.

Do tej pory zorganizowano 59 kursów początkowego nauczania w powiecie częstochowskim, liczącym ponad 1.000 uczestników oraz 47 kursów na terenie miasta Częstochowy z przeszło 800 uczestnikami.

Na uwagę zasługuje fakt, że za dobre postępy w nauce zostały premiiowani 4 pracownicy kopalni w Kononiskach, a mianowicie: Kosiński, Kuśmiercki, Kędziora oraz 60-letni Ignacy Klara, który dobrymi wynikami w nauce daje przykład innym uczestnikom kursu. Te cyfry oraz podany przykład wskazują na to, że akcja likwidacji analfabetyzmu na naszym terenie wkracza na właściwe tory. Referat Inspektora Szkolnego został przyjęty przez uczestników obrad burzą oklasków.

Ożywiona dyskusja, która wywiązała się po referacie, wykazała pełne zrozumienie ważności omawianego zagadnienia przez ogół uczestników. W dyskusji zabierało głos 7 dyskutantów. W związku z zbliżającą się 70-tą rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina, przedstawiciele poszczególnych organizacji społecznych zebrani na sali konferencyjnej, postanowili zorganizować dalsze kursy początkowego nauczania. I tak: Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zorganizuje 15 kursów, Związek Zawodowy 50 kursów, Związek Młodzieży Polskiej 10, oraz Liga Kobiet 5 kursów. Kursy te zostaną zorganizowane już w najbliższym czasie zarówno na terenie miasta jak i powiatu częstochowskiego. Organizatorzy oparli się na doświadczeniach bratnich narodów Związku Radzieckiego, który mimo ciężkich warunków zdołał w

bardzo krótkim okresie czasu zlikwidować całkowicie tę haniebną spuściznę rządów carskich. Wyrazem całkowitego zrozumenia ważności walki z analfabetyzmem była powzięta przez uczestników konferencji rezolucja. Stwierdziła ona, że zebrani dążą wszelkimi staraniami do likwidacji wszelkich starań aby pozostałość rządów hitlerowskich i okupacji hitlerowskiej, jaką jest analfabetyzm, stała się wreszcie przeszłością.

Dziwne praktyki pewnych sklepów

Wielkim udogodnieniem dla ludzi pracy jest ostatnio coraz częściej stosowany sposób sprzedawania różnych przedmiotów na długoterminowe spłaty. Meble, rowery, pianina, radioaparaty itp. łatwiej jest zakupić jeżeli nie trzeba całej należności, uiścić jednorazowo. Niektórzy nie wszyscy jeszcze sprzedawcy rozumieją intencję władz i często utrudniają robotnikom załatwienie zadowalający się prostych formalności. Kupujący na raty musi złożyć jako zabezpieczenie weksle i tu zaczynają się kłopoty. Nie wszyscy robotnicy potrafią bezbłędnie wypełnić blankiet wekslowy i nie wszyscy kierownicy sklepów starają się udzielić pomocy. Oto przykład. Przed kilku dniami robotnik wiejski — przewodnik pracy — chciał zakupić radioodbiornik w sklepie Centrali Mat. Elektrotechnicznych w Częstochowie. Przybył do sklepu w towarzystwie 2 żyrantów, również robotników. Sprzedawca, owszem, radio zademonstrował i poprosił o załatwienie formalności, tj. wypełnienie weksli. Robotnik oświadczył, że nigdy w życiu tego nie czynił i poprosił o radę, ale spotkał się z drwiącym uśmiechem i wzruszeniem ramionami. Nabywca był bezradny, zepsuł kilka blankietów, a za każdym razem sprzedawca wynajdywał z sadystyczną satysfakcją jakąś wadę. To data płatności byłaby niezbyt wyraźnie napisana, to podpis wystawcy nie we właściwym miejscu itp. W końcu ktoś, a bardziej uspołecznionych obywateli przerwał pasmo udręczeń, wypełniając w należyty sposób blankiety. W związku z tym mamy pod adresem C.H.P.E. dwa pytania: Czy nie uważa za słuszne wywieścić na widocznym miejscu wzorowo wypełniony blankiet wekslowy, oraz czy zamierza nauczyć swych pracowników bardziej taktownego odnoszenia się do publiczności, bo około 2-godzinne maltretowanie interesanta nie powinno mieć niejaka.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII 3 ci dzeń ciągnięcia V-e klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 8381 50858 53348 63478 72544.	72068 72772 74306 75132 75179 45741 76882 77195 77616 77742 78871 49007 79142 79253 79342 79877 79902 80800 81397 81598 82308 82393 84041 84303 85076 85458 85551 85552 85685 86355 86227 87471 87589 88158 88594 90660 90727 91854 91196 91255 92736 93037 93098 93162 94326 94922 96078 95526 95697 96032 97126 97179 97473 97481 97732 98568 98741 98804 99236 99319 99375 99593 99623.
Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 5719 10552 15419 17530 18177 18614 20350 27875 27940 30091 30501 40899 47569 52768 63671 64678 71715 74838 77319 78454 84178 85414 88123 88405 96103.	Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 9418 13605 14359 17428 23677 48077 49568 49767 52500 58843 59714 64260 72618 76389 76972 84200.
Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 71 3346 5210 6779 12696 16080 17850 19515 21642 22693 23258 22999 27480 39209 40247 42384 46855 46195 46571 49566 52868 55110 57285 58549 59610 61828 63195 63440 65911 66096 69218 70448 70796 71668 72417 73389 73537 74908 77927 80336 80854 84108 88904 89572.	Wygrane po 4.000 zł 44028 40 50 120 5 220 51 378 82 439 510 41 603 27 36 760 812 26 33 46 62 92 959 71 45067 209 10 1 31 357 64 76 51 3 469 546 51 703 19 63 95 967 46078 187 223 354 402 31 7 41 56 515 35 78 659 70 1 742 65 86 93 5 829 62 7 944 47037 45 66 122 45 84 239 67 86 344 448 534 602 68 747 821 829 48006 51 242 61 70 304 18 27 42 9 76 449 78 549 551 4 8 600 66 74 736 85 885 7 910 81 98 49074 99 106 49 252 60 9 81 828 55 439 501 666 94 709 16 76 804 85 981 50081 98 161 217 52 65 387 407 64 514 38 4 57 687 9 722 74 93 805 921 45 88 51040 58 132 364 493 507 85 94 602 9 57 85 749 58 70 530 999 52039 55 146 79 98 211 7 56 309 15 48 80 459 73 619 54 68 722 65 851 97 947 77 53034 82 98 109 305 8 34 74 85 408 19 45 515 31 44 72 600 28 710 36 54 88 981 44 58 90 54037 46 70 229 69 522 86 623 42 702 19 94 559 78 917 23 31 84 55101 70 247 55 78 305 10 42 423 36 61 531 82 704 811 77 98 994 56070 185 203 805 91 512 73 606 39 708 39 58 79 80 835 50 929 35 45 94 57017 42 68 75 84 98 186 328 32 407 59 77 88 94 550 660 64 702 889 93 922 7 39 45 67 84 92 6 88103 31 81 227 44 71 323 81 7 422 61 5 529 63 8 678 716 56 816 966 59058 97 121 9 76 306
Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 159 703 987 1762 1817 1973 2167 2269 2513 2981 3106 3108 32353 3405 3933 4508 4737 5189 5493 5991 6034 7267 7932 8987 11127 12819 14905 15257 17026 17838 17926 18545 18754 21190 21565 22155 22283 23230 23771 24213 24270 44527 24715 26131 26277 27296 27981 28674 28895 30671 31628 31984 34276 34634 35596 36450 38017 39407 39149 40502 40910 41158 41481 41723 42804 42560 43011 43387 43683 44011 44497 44795 45477 48115 46902 48262 48599. 50954 51154 51391 52104 52443 52686 53024 53365 53677 53814 56011 56022 57425 57731 58615 59903 60112 60475 60906 61401 61410 62188 62330 62682 63564 63793 65762 66550 67284 68660 69863 70282 70822 70996 71116 71129 72223 72236	Dalzy ciąg wygranych podany będzie jutro.

"Błowe Ludu" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Redaguje Komitet Wydawca: RSW „Prasa”, Druk: Drukarnia RSW „Prasa”, Kielce, ul. Sienna 2 — tel. 11-69. ADRES REKACJI: Kielce, ul. Sienkiewicza 53. Telefony Redakcji: Redaktor Naczelny 1190, Sekretarz Redakcji 1166, Redakcja Nocna 1167, Oddział w Częstochowie 2398, Oddział w Radomiu 1780. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienna 2, tel. 1124. CENY OGŁOSZEŃ: ogłoszenia drobne 30 zł za słowo. L 031076